

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 151

Dodatek tygodniowy do Nr. 8904 z dnia 30. czerwca 1929.

pod redakcją Narcyza Süßermanna.

Dwudziestolecie przemyskiej Polonii.

Lwów, 30. czerwca.

A więc już i Polonia? — Czas mijal Jubileusz goni za jubileuszem. Dziś dwudziestolecie, jutro srebrne gody, ma-luczko... maluczko, a przypruszeni siwi-na, drżącym głosem święcić będziemy pół wieku pożycia ze sportem.

Czas przyszedł więc i na Polonię! Stoi przed nami w tożde Jubilata, zbierając życzenia i gratulacje.

Stosunek Lwowa do klubu przemyskiego, miał specyficzny charakter. Niby nasz, niby nie nasz, coś jak przyrodni brat. Przynależąc do okręgu lwowskiego, lubowała się Polonia stale w roli opozycjonisty, pokrzywdzonego kopeluszka, naturalnie na rzecz zachłanych lwowskich klubów. Mimo tych pozornych ani-

mozyj, stosunek był w gruncie rzeczy serdeczny. Zbyt wiele węzłów łączyło nas i łączy ze sportem przemyskim, by mogła być mowa o jakiejś głębszej niechęci czy nieprzyjaźni, to też gdy sprawa idzie „na serio“ zawsze jeszcze staliśmy ramie przy ramieniu, dumali ze wspólnej tradycji, ze wspólnie poniesionych zno-jów na ciężkim froncie walki sportowej.

Dziś gdy przemyska Polonia święci piękną uroczystość dwudziestolecia służ-by sportowej, gdy z dumą spogląda na rezultat swej wyteżonej pracy, Lwów sportowy cieszy się również jej radością i przesyła wiernemu towarzyszowi chwil-śrnych i chmurnych szczerze życzenia na dalszą owocną drogę.

mo rzucanych pod nogi kięd zyskano od gminy należące na boisko na tzw. Wilczu. Niwelacje uzyskanego terenu przeprowa-dzono własnymi siłami członków. W r. 1922 bojsko oparkaniono, w roku 1924 wystawiono trybunę, wszystko własnymi siłami bez grosza subwencji. Jedyna bo-łączka klubu — to fakt, że po za piłką nożną, trudno było pełnić naprzód inne gałęzie sportu. Kilka prób wprowadzenia lekkoatletyki spała na panewce. Ale piłka nożna święci prawdziwe triumfy. Polonia zyskuje sobie nazwę „polskiej Barcelony“, staje na własnym gruncie wprost niezwykła. O siłę jej i ducha, o nadzwyczajnej ambicji przekonali się

czołowe drużyny Polski. Przegrali nie-jednokrotnie w Przemysłu Pogoń i Czarni, remisuje Cracovia i Polonia warszawska, przegrywają wysoko Warszawianka i Legja. Polonię przemyską ogólnie zaliczają do czołowych drużyn Polski. Nie ogranicza się Polonia do drużyn krajowych. Wykorzystując swą dogodną poło-żenie geograficzne na linii Lwów—Kra-ków — sprowadza cały szereg drużyn zagranicznych, z którymi uzyskuje za-szczytne wyniki.

Utworzenie Ligi, do której nie zah-czono Polonię, mimo słusznosci jej praw do tego i mimo, że w czasie utworzenia Ligi, była Polonia silniejsza od oona-jującej połowy drużyn ligowych, odbiło się tak na jubileju, jako też na sporcie piłkarskim w Przemysłu bardzo ujemnie. Nie stykając się z lepszymi przeciwnika-mi, spada Polonia znacznie z formy.

Fuzja i renesans.

Na czele klubu w tych najcięższych jego czasach stoi człowiek o niespożytej energii, rejent Witold Witoszyński. Jemu zawdzięcza Polonia, że czasy te prze-trwała. Na dobitkę przybywa Polonię, na gruncie lokalnym poważny przeciwnik w b. Legji. Jako klub wojskowy, dyspo-nując ogromnym rezerwoarem ludzkim, stawia ona od razu na nogi cały szereg sekcji i zaczyna być groźnym przeciwni-kiem Polonii. Dzięki jednak staraniom takich ludzi, jak gen. bryg. Wierońskiego ze strony b. Legji, a reagenta Witoszyń-skiego ze strony Polonii, oraz dzięki in-terwencji Szefa Sztabu DOK X, ppłk. dypl. Kwiatka, znaleziono najlepsze wyj-scie z sytuacji przez połączenie obu klubów w jedno wojskowo-cywilne Stowa-rzyszenie sportowe Polonia w Przemysłu.

Nowy klub zyskuje z jednej strony długoletnią tradycję i klasę sportową, oraz rutynowanych pracowników orga-nizacyjnych, z drugiej silne oparcie o wojsko i cały szereg nowych sekcji. Z dawnej Polonii doskonale zorganizowa-ne sekcje piłkarskie i kolarskie, z b. Legji świetnie postawioną i mającą za sobą szereg wyczynów sekcja lekkoatle-tyczna. Po roku wspólnej pracy, Polonia przemyska jest dziś jednym z najszcze-stronniejszych klubów sportowych w Pol-ecie. Ma sekcje: piłki nożnej, kolarską, lekkoatletyczną, tenisową, motocyklo-wą wodną, gier sportowych, wioslarską, narciarską i łyżwiarską, w czem pierw-szych 7, to sekcje naprawdę bardzo ru-bliwe, czynne i pulsujące życiem. Klub rozporządza dwoma boiskami: własnym i pozostającym w jego zarządzie stadjo-nem DOK X, ma własnych 5 kortów tenisowych, jest współwłaścicielem wspaniałej skoczni narciarskiej.

W dziedzinie wyników sportowych

największymi sukcesami pochlubić się mogą lekkoatleci i piłkarze Polonii. Pierwsi należą do najlepszych w Okręgu lwowskim, co więcej w rzucie młotem (Pepkowski) zajmuje drugie miejsce w Polsce, nadto w kilku innych dyscypli-nach „Poloniarze“ znajdują się w szere-gu dziesięciu najlepszych w Polsce.

Piłkarze w roku ubiegłym zdobyli w klasie A mistrzostwo Okręgu lwowskiego i doszli do finału o mistrzostwo Polski, w tym roku mimo stracenia na rzecz war-szawskiej Legji kilku najlepszych graczy, stoją od początku na pierwszym miejscu w swej grupie.

Na gruncie miejscowym piłkarze, lekkoatleci, kolarze i motocykliści nie mają wogóle równych sobie konkuren-tów, młoda sekcja gier sportowych roz-porządza najlepszymi w Przemysłu ze-spolami. Zreorganizowana w tym roku Sekcja tenisowa rokuje jak najlepsze nadzieje, a ambicje sportowe jej człon-ków — w niedługim czasie zaprowadzą ich również na pierwsze miejsce w Prze-myślu. Na czele klubu stoi obecnie p. gen. brygady Stanisław Wieroński, za-stępcami prezesa są pp. Witoszyński, mjr. Zarębski i mjr. Burnatowicz, sekre-tarzem kpt. Jungst, skarbnikiem p. K. Chirowski, lekarzem klubowym dr. Świątnicki, Kierownictwa poszczególnych sekcji sprawują: piłki nożnej mjr. Bur-natowicz i kpt. Quirini, lekkoatletycznej i gier sportowych p. Jaskulski, kolarskiej p. Borys, wodnej kpt. Zak, tenisowej por. Seybal, motocyklowej kpt. Jankowicz, gospodarzami stadionu są pp. porucznik Wawszczak i por. Folwarczny, boiska p. Bajewski. Nadto w skład wydziału wcho-dzą pp. Wojnarowski i kpt. Feledziak.

Uroczysty obchód 20-lecia Polonii odbędzie się w dniach 28., 29 i 30. bm., w program wchodzi zawody lekkoatle-tyczne, turniej tenisowy, turniej piłkar-ski przemyskich drużyn klasy B i za-wody w piłkę nożną pierwszej drużyny Polonii z drużyną klubu, który przed 20 laty, jako pierwsza zamiejscowa dru-żyna gościła w Przemysłu, tj z lwowskimi Czarnymi.

Sekcja Pływacka L. K. S. „Pogoń“ zawiadamia, że treningi odbywają się regularnie codziennie od godz. 8—9-tej rano na stawie „Switezi“. Zarząd Se-keji uprasza wszystkich chcących tre-nować, aby zgłaszali się w oznaczo-nych godzinach na „Switezi“. — Zgło-szenia do Sekcji przyjmuje p. inż. Ta-deusz Kuchar.

Zarys dziejów Jubilata.

Pierwszych początków Polonii należy szukać w roku 1907. Zjechał wtedy do Przemysła znany propagator sportu i zabaw ruchowych p. Kazimierz Hemer-ling z T. Z. R. ze Lwowa i na wojsko-wym placu ćwiczeń „Lipowica“, zaczął wykładać teoretycznie i praktycznie ar-kaną piłki nożnej. Jednakowoż dopiero w r. 1909, na rok przed złotem grun-waldzkim, zebrano się kilkunastu mło-dych, którzy zaczęli racjonalnym odda-wać się treningom. Zaczęto poszukiwania za odpowiednim boiskiem. Betonowe „boisko“ Sokoła przy ul. Piotra Skargi do gier ruchowych się nie nadawało. „Odkryto“ wojskowy plac ćwiczeń tzw. „Szajbówkę“, dokąd kilka razy w tygo-dniu zdążyło grono zapaleńców, by „kop-nąć“ piłkę. Duszą drużyny był Jan Theo-bald, należeli do niej pp. Eugenjusz Złot-nicki, dziś dyrektor szkoły powszechnej, Franciszek Niżyński, Józef Lech (dziś porucznik W. P.), Juliusz Sityi (właści-cieli drukarni), Józef Kuś (dziś ppłk. W. P.), Stanisław Rodakiewicz, Władysław Ziętkiewicz (słynny narciarz dziś mjr. W. P.), Roman Burnatowicz (dziś mjr. W. P.), Sontag (dziś mjr. W. P.). Samą dru-żyną opiekował się senior narciarstwa polskiego, Zdzisław Ritterschild.

Pierwsze zawody urządzono z druży-ną, złożoną z Czechów, służących w ar-tylerji w Żurawicy. Na zawody pośpie-szyły tłumy publiczności. Drużyna na-zwała się Sanem. Po tych pierwszych za-wodach liczba członków czynnych za-częła szybko wzrastać, zgłosiło się dużo młodszych, uczniów szkół średnich. Sp. Adam Parat, Jan Michalik (dziś kpt. W. P.), sp. Józef Osjiński i w. i.

Pierwszym prezesem klubu był p. Józef Kuś. Drużyna chciała się popróbo-wać z lepszą drużyną zamiejscową. Na zaproszenie p. Ritterschilda przyjechali z ramienia T. Z. R. lwowscy Czarni. Za-wody prowadził jako sędzia p. Stefan Wróbel — wygrał Czarni 7:0.

Potem rozwój klubu, a z nim i sportu w Przemysłu potoczył się szybko na-przód. Powstaje cały szereg innych klubów w Przemysłu: Olimpia, Jutrzenka, wśród których jednak San dzierży prym. W roku 1912 przystępuje klub do Pol-skiego Związku Piłki Nożnej z zalicze-niem do klasy A i przystępuje do So-kola, jako jego Oddział sportowy. Preze-sure Oddziału obejmuje prof. Bolesław Błażek, zastępcą p. Zdzisław Ritter-schild, sekretarzami byli pp.: Ludwik Ekiert, Roman Burnatowicz i Józef Ja-skiewicz.

Przybywają też nowi gracze. W roku 1913 zjeżdża do Przemysła wówczas mło-dy akademik Emil Dobrzański, poprze-dnio gracz Pogoni stryjskiej. Wpro-wadza w klubie grę kombinacyjną, staje się na długi szereg lat duszą drużyny. — W roku 1914 widzimy klub na własnem jednak nieoparkanionem, uzyskanem od gminy bojsku na Wilczu.

W rozgrywkach o wejście do I klasy austr. Związku piłki, zajmuje San drugie miejsce.

Wojna.

Przyszła wojna. Klub zawiesił swą działalność. Nie wróciło wielu członków, legli na polach: sp. Adam Parat, Franciszek Skopal i inni. Wielu tułało się w niewoli wioskowej i rosyjskiej. Jednakowoż w r. 1916 grono osób postanowiło z powrotem powrócić do życia sport w Przemysłu. Pp. dr. Hipp, Kazimierz By-strzycki, Oskar Szor tworzą z niczego klub i układają drużynę. Grają w niej także Czesi i Niemcy. Drużyna nazwana Polonią zyskuje wspaniałe wyniki. W r. 1918 przybywa organizatorem do pomocy p. Wacław Radwański. Po odzyskaniu niepodległości państwowej w roku 1918 członkowie klubu in gremio biorą udział w walkach o Przemysł i wschodnią Ma-lopolskę. Gną w nich sp. Adam Kończak i Stanisław Sozański.

Z końcem roku 1920 wraca p. Burnatowicz, w roku 1921 zyskuje Polonia w charakterze członka p. dr. Świątnickiego. Klub zaczyna też, organizować się co-raz lepiej. Po długich przeprowadkach, mi-

Uroczystości jubileuszowe Polonii.

Lwów, 29 czerwca.

Uroczystości jubileuszowe Polonii przemyskiej rozpoczęły się wczoraj nabożeństwem żałobnym za spokój dusz ś. p. Poległych i Zmarłych człon-ków Klubu. Wczoraj rozpoczął się rów-nież na własnych kortach turniej ten-nisowy o mistrzostwo Przemysła.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym toczyć się będą ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne oraz odbędzie się tur-niej piłkarski o puchar przemyskich kla-

bów klasy B.

W niedzielę osiągnie uroczystość punkt kulminacyjny. — Na boisku przy ul. Kopernika odbędzie się o g. 3.20 defilada czynnych członków Pol-onii, poczem nastąpi przemówienie prezesa Klubu gen. bryg. Wierońskie-go, składanie życzeń ze strony władz i organizacji sportowych. Zakończe-nie tworzyć będzie spotkanie ligowej drużyny Czarnych z reprezentacyjną drużyną Polonii.

Doroczny egzamin kolarzy.

NA STARCIE OKOŁO 40 ZAWODNIKÓW. — WALKA „ELITNY”. — MŁODZI TEŻ MIJĄ SZANSE — RACJONALNY SYSTEM.

Lwów, 29 czerwca.

Jutrzejšie zawody o mistrzostwo Województwa Lwowskiego (100 km.), organizowane przez Sekcję kolarstwa LKS. Pogoń w poleceniu Z. P. T. K., wzbudziły w światku kolarskim zrozumiałe zainteresowanie. Do biegu zapisało się przeszło czterdziestu kolarzy ze Lwowa i z prowincji (Przemysł, Rzeszów, Nisko).

Wśród zgłoszonych

widnieją nazwiska znanych lwowskich zawodników (Ignatowicz, Fröss I, Serbeński, Kiesel, Tropaczynski, Matjaszewski, Kieźek, Adler itd.), prowincje reprezentują kolarze Polonii przemyskiej (Pokrzywka, Palusiński, Chrustal, Zacharko), Rzeszowskiego Towarzystwa Kolarzy i Sokola z Niska.

W barwach Pogoni startować będą ponadto kolarze policyjni (Babiarz, Brzozowski, Kusiński), z których zwałaszcza Babiarz, najmłodszy wiekiem, zapowiada się b. dobrze i ma już za sobą w tym sezonie kilka pięknych wyników, m. i. zwycięstwo nad Kieślem w biegu otwarcia „Hasmonei” na 20 km. (28. IV. br.). Podkreślić należy, że sport kolarski, uprawiany pilnie przez nasze granatowe mundury, cieszy się u przełożonych władz, które doskonale rozumieją jego wartość i znaczenie dla służby policyjnej, należytym poparciem i opieką, dzięki staraniom p. kom. Klenowicza, dbającego o należyte wyekwipowanie w wysportowy sprzęt kolarski zawodników Pol. Państw.

Zawody rozpoczynają się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 8 rano; start na 5-tym kilometrze drogi Janowskiej (za rampą). Zawodnicy startować będą pojedynczo na czas, co dwie minuty systemem olimpijskim w myśl regulaminu Z. P. T. K., który zostanie zawodnikom podany do wiadomości w całości na starcie, zawiera on m. i. bardzo surowe postanowienia i rygory odnośnie do korzystania przez jeźdźców z obcej pomocy, prowadzenia itp.

Wprowadzony przez Z. P. T. K. od roku olimpijski system startów dwuminiutowych i jazdy na czas, w biegach o mistrzostwa wojewódzkie i w szosowym Mistrzostwie Polski, ma na celu eliminację zawodnika de facto najlepszego i najszybszego i zapobieżenie częstym wypadkom, zwłaszcza w biegach mistrzowskich nieraz się powtarzającym, że czoło wyścigu, oderwawszy się po wspólnym starcie od reszty, jedzie w żółwim tempie i dopiero na finiszu stacza zaciętą walkę o pierwszeństwo, czego efektem jest słaby czas.

Tytuł Mistrza

bronąć będzie w niedzielę Stanisław Ignatowicz (L. K. S. Pogoń), sześciolateczny zwycięzca i czterokrotny zdobywca zaszczytnej miana Mistrza Województwa, który startuje w tym roku jako zdecydowany faworyt, będąc w chwili obecnej bezwzględnie najlepszym długodystansowcem Lwowa, dzięki swej wytrzymałości, rutynie, szybkości, taktyce i technice jazdy.

Nieznacznie mu ustępujący Fröss I. Jakób oraz Serbeński przeżywają obecnie lekkie spadki formy, to też trudno im będzie pokonać Ignatowicza.

W kolarstwie jednak dużą rolę gra również szczęście, to też niespodzianki leżą w granicach możliwości. Fröss I.

i Serbeński, to kandydaci na wice mistrza, którzy w Tropaczynskim i powracającym obecnie do formy Kieślu mają poważnych konkurentów. Na zajęcie czołowego miejsca posiadają szanse: Kieślak, utalentowany szosowiec Pogoni, młodzieńki Fröss II. (Juljan), Kuzniecki Pol. i Adolny, lecz mało jeżdzący Matjaszewski.

Zawody niedzielne będą więc przeglądem najlepszych w naszym Województwie i miernikiem obecnej formy czołowej naszej klasy przed poważnymi imprezami ogólnopolskimi w lipcu i sierpniu (Kraków — Zakopane, Kraków — Lwów), szosowym Mistrzostwem Polski i gigantycznym „Tour de Pologne”.

Dzięki ustanowieniu przez organi-

zatora nagród w klasach II i III i w klasie nowobudowanej, mają także zawodnicy młodsi i mniej rutynowani możliwość zdobycia nagrody w swej klasie, to też spodziewać się należy, że na starcie w niedzielę uprzyśmi wszystkich liczących zawodników naszego okręgu.

W skład komisji sędziowskiej biegu wchodzi pp.: mjr. Hendrich i mjr. Baszniak jako przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu W. P. i P. W., inż. Tadeusz Kuchar, J. Lóh Beigel, Władysław Rzepka i Włodzimierz Humen (sędziowie liczący czas), Eugeniusz Adamowski (ZPTK), Ignacy Schlißke i Bronisław Drobut (LOZK), oraz delegaci klubów, których zawodnicy startują w zawodach

(Pogoń, LTK i M., Hasmonia, R. K. S., Polonia, Sokół — Nisko, RTK i M) i organizatora (Sekcja kol. L. K. S. Pogoń).

Start biegu: niedziela, 30 bm. godz. 8 rano na 5-tym kilometrze drogi Janowskiej. Wszyscy zawodnicy winni jawnie się przed g. 8. na starcie, gdzie zostanie ogłoszony regulamin biegu.

W przeddzień zawodów

(sobota 29 bm.) odbędzie się w lokalu L. K. S. Pogoń (wejście przez westibul Kina Lew od ul. Skarbkowskiej) o g. 6 wiecz. planowanie naszego do biegu i losowanie kolejności startu (systemem narciarskim zamiast dotychczasowego układania) osobiście przez zawodników, z których każdy po wyciągnięciu z urny numeru oznaczającego kolejność startu, otrzyma na miejscu równobrzmiący numer startowy. Wszyscy jawnie się mają osobiście z rowerami pod rygorem niedopuszczenia do zawodów.

L. G.

Dwukrotny występ poznańskiej Warty.

DZIS GRA Z CZARNYMI, FUTRO Z POGONIĄ.

Lwów, 29 czerwca.

Program piłkarski poszczycić się może nielada atrakcją. Dwukrotne występy poznańskiej Warty i to w zawodach o mistrzostwo Ligi wzbudzić muszą z natury rzeczy odbramnie zainteresowanie, tembardziej, że gość nasz znajduje się w doskonałej formie. Drużyna poznańska, o której wielkiej wartości mieliśmy niejednokrotnie możliwość się przekonać, uważana była we Lwowie za faworyta tegorocznych mistrzostw. Warta zaufania tego jednak nie spełniła, po pierwszych sukcesach nastąpiło załamanie się i dotkliwa utrata punktów, tak, że zwątpiono już, czy uda jej się utrzymać nawet w grupie czołowej. W chwili najmniej oczekiwanego zespół „zielonych” przypomniał się sportowcom polskim wspaniałym zwycięstwem nad Wisłą w stosunku 5:0, jeśli co do wartości wyniku powyższego miano w pierwszej chwili pewne wątpliwości, kładąc go na karb szczególnej niedyspozycji drużyny krakowskiej, to druga z rzędu sensacyjna wiadomość z frontu poznańskiego rozwiała wątpliwości, ponieważ zwycięstwem nad leaderem Ligi LKS-em (3:1) udowodniła Warta wszystkim niedowiarkom, że odnalazła dobrą swą formę i zdecydowaną jest odegrać jeszcze poważną rolę w tegorocznej przeprawie ligowej. Sytuacja Warty na terenie Lwowa nie będzie łatwą. W dniu dzisiejszym zmierzy się ona

z Czarnymi.

Drużyna lwowska również należy do rewolucyjnej obecności sezonu. Ma ona za sobą szereg pięknych zwycięstw i pała naturalnie chęcią wydestanienia się jak najszybciej na jeszcze lepszą pozycję. Czarni są obecnie w pełnym impencie, to też Warta będzie musiała porządnie się nateżyć, by stawić im skutecznie czoła. Ocena szans nie jest łatwą. Za Lwowianami przemawia własne boisko i otoczenie oraz pewność siebie, nabyta w ostatnich spotkaniach. Z drugiej jednak strony pamiętać należy, że Warta jest zespołem rutynowanym, technicznie dobrym, przytem w pewnych wypadkach nawet bardzo ambitnym. Inna rzecz, czy walory te wyjdą właśnie obecnie na jaw. Poznaniacy odznaczają się bowiem również wielką niestałością i po najpiękniejszych sukcesach umieją najzupełniej zawieść. Jeśli chodzi o porównanie poszczególnych linii, to zdaniem naszym o wyniku zawodów zdecydować może przede wszystkim forma obrońców Warty, którzy nigdy nie należeli do „gwieździ”, co przy „blyskawicznym” napadzie Czarnych oznacza bardzo poważny mankament. W linii pomocy będą goście, prawdopodobnie lepsi, napady ewent. równorzędne, w polu może nawet lepsi goście, umiejący zdobyć się na piękną grę kombinacyjną. W sumie więcej szans przyznajemy Czarnym, któ-

rych największą zaletą jest „umiejętność zwyciężania”. Zawody odbędą się dziś o godz. 5.30.

Warta-Pogoń.

Nie przeminie jeszcze echo sobotnich zawodów, a już przyjdzie się nam zrykować do nowej imprezy. Na te spotkania Warty z Czarnymi zyskują zawody ich z Pogonią jeszcze bardziej na atrakcyjności. Lwowski sportowiec nie opuści bowiem sposobności oceny na Warcie wartości miejscowych zespołów, różnicy ich wad i zalet. Pogoń wprawdzie po ostatnich występach nie zdołała zadowolić wymogów lwowskiej publiczności, nie wynika z tego jednak, by właśnie w niedzielę nie potrafiła się zdobyć na specjalny wysiłek. Wypadki podobne nie są nam obce, tembardziej, gdy chodzi o eksmistrza Polski.

Pogoń zdaje sobie doskonale sprawę z ciężkiej sytuacji, to też nie ulega wątpliwości, że dołoży wszelkich starań, by uzyskać dwa cenne punkty. Zainteresowanie podnieci jeszcze wiadomość, że Pogoń wystąpi w zmienionym składzie i to we wszystkich liniach. Wprawdzie w Krakowie przegrała ona z przegrupowanym napadem w stosunku 4:3, jednak zgodna opinia prasy stwierdziła, że wynik nie był zasłużony i slabrykował go do pewnego stopnia sędzia, przyznając gospodarzom bramkę, której nie było. Najslabiej wypadła, jak wiadomo, gra obrony, to też na pozycji powyższej nastąpi zmiana, miejsce Amrugowicza zajmie bowiem Malinka. Zaciekawienie budzi też występ Wacka Kuchara na środku pomocy. W Krakowie odpowiedział on swemu zadaniu, co przy kombinacyjnym systemie przeciwnika oznacza bardzo wiele. Napad w składzie Szabakiewicz, Maurer, Batsch, Zimmer Prass powinien się zdobyć na grę technicznie dobrą i interesującą. O szansach drużyny lwowskiej pomówimy dopiero jutro, tj. po występie Warty.

Zawody Pogoni z Wartą odbędą się jutro na boisku Pogoni o godzinie 5.30. Poprzedzi je spotkanie Świtez I. — Pogoń I B.

Przedprzedaż biletów odbywa się jeszcze w aptece dr. Stenzla przy pl. Marjackim.

A. Z. S. - Hasmonia.

Lwów, 30. czerwca.

W dniu dzisiejszym rozegra Hasmonia przedostatnie swe zawody o mistrz. kl. A z A. Z. S. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na pozycję Hasmonei w tabeli mistrzowskiej. By utrzymać się w A klasie muszą

białoniebiescy zdobyć oba punkty. Stała poprawa formy Hasmonei i znana ambicja akademików złoży się na emocjonujący przebieg zawodów. Mecz odbędzie się na boisku Hasmonei o godz. 5.30 po południu. Poprzedzą zawody drużyn młodszych. Ceny biletów najniższe.

Lechja-Rewera.

Lwów, 29 czerwca.

Jutro o godzinie 10-tej przedpoł. odbędzie się na boisku Pohulanki, decydujące zawody o mistrzostwo klasy A w grupie II-giej. Od wyników zawodów powyższych zależy, która z drużyn uzyska prawo ubiegania się o mi-

strzostwo Lwowa, a zarazem prawo walki o wejście do ligi. Lechja po szeregu sukcesów nagle szpetnie się załamała na Hakoachu, Rewera oddała natomiast punkty stryjskiej Pogoni, tak, że szanse są w danej chwili równe.